

JOCHEWED FLUMENKER

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, okres powojenny, PRL, współczesność, wspomnienia, Bund

Powroty do Lublina

Chętnie przyjeżdżam, bo z jednej strony przypomina mi się, że to jest 60 lat po wojnie, ale gdy chodzę po ulicach i patrzę na te domy, wiem dokładnie – tu jakaś krewna mieszkała, tu ktoś, koleżanka szkolna, tu ktoś z organizacji i jest zupełnie pusto. I patrzę na Krakowskie Przedmieście, gdzie był deptak znany, główna ulica, tam spacerowaliśmy. Szczególnie w soboty rano wychodziło się i było dość Żydów. Żydów było w Lublinie około 45 tysięcy. A w ogóle, jak się nie mylę, to zdaje się było 120 tysięcy [mieszkańców]. To pamiętam z geografii jeszcze, uczyliśmy się, pamiętam historię Lublina. Tak że dość dużo Żydów było. Zaraz po wojnie jak przyjechałam, po Lublinie chodziłam, to wtedy naprawdę płakałam, bo dużo ludzi widziałam, patrzyłam w te twarze – ani jedna znajoma twarz.

Był jakiś mały komitet [żydowski], dużo było ludzi z okolic Lublina. Jak ja słyszałam, że [pojawił się] ktoś z Lublina, to ja leciałam tam, bo chciałam zobaczyć [kto] to. To się okazywało, że z Piask, ze wszystkich okrężnych miejsc Lublina. I teraz też jak spotykam kogoś, to mówię: – Ja jestem z Lublina. Po wojnie, [jak] przyjechałam do Lublina, był [tu] taki Dom Pereca. Dużo było ludzi, [którzy] należeli do Bundu. Bund to była organizacja żydowska, [której członkowie uważali, że] ich głównym językiem nie [jest] hebrajski, tylko żydowski. I wierzyli, że mogą być w Polsce, ale to była raczej taka [nadzieja], że w Polsce może będzie kiedyś socjalistyczny rząd, to może ich też uprawnia. Oni po wojnie nie chcieli wyjechać z Polski i zostali aż do [19]57, [195]6 roku, [ich] się nazywa wychodźcami z Gomułki. A w [19]66 [8] też.

Ja też teraz z jednej strony ciągnę do Lublina, ale każdy kąt coś przypomina... Na przykład tam, gdzie mieszkała Hanka Langfus, Lubartowska 18, tam był tak zwany targ żydowski. To jak [byłam] wtedy w Lublinie zaraz po wojnie, to od ulicy Lubartowskiej do zamku był jeden plac. Wszystko po drodze było zburzone. Zdaje się, [że] teraz też jest [tam] coś. Targ czy co, nawet nie pamiętam. Ona mieszkała [na Lubartowskiej] 18, a 16 to był już narożny dom, Browarna. Tam przechodził mościk

taki mały, a teraz w ogóle [jest] szosa piękna i to prowadzi do nowego Lublina.

Data i miejsce nagrania	2006-11-15, Tel Awiw-Jafa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Katarzyna Zabratańska
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"